

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 13 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Piotrków — Warszawa jednocześnie.
Humor, sensacja, Tempo. Przeważające sytuacje
Melodyjne piosenki. Splicione w jedną porywającą
całość komediową

„AS” PAWEŁ i GAWĘŁ

Największy sukces Polskiej kinematografii komedio-
wej, stojący na poziomie światowym.

Popoł. o godz. 3. Przystępca
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Droga do wielkości Polski

Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza

Marszałek Edward Śmigły Rydz wygłosił we czwartek przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

„Pięty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci zza Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linii telegraficznych jak gdyby się rozszarpały i zajęły od ognia polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc

owym gorącym opłotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia” i po sobocie „zjednoczenia” następujących wykazał Naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt.

Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę, by głos mój dołatał wszędzie tam, gdzie w minionych dniach usławaomiono sobie, że jest czas ważny dla

Polski, i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało. I zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska w każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozma-

tych sformułowaniach wypowiadałem. A mianowicie: Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż Polska musiała wybierać między małością a wielkością.

Polska dokonała wyboru.

Ale to obowiązuje na przyszłość.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem

tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyn, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski, do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwyciły rysując literę — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski!”

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności Marszałka Śmigłego Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Min. Beck na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Powstał słowacki rząd narodowy powitany entuzjastycznie przez cały kraj słowacki

PRAGA. Odbijający się w Zylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został wczoraj zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwaliли następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez trzy mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czeskosłowackim oraz stosunki polityczne w Europie

Srodkowej.

My, Słowacy, jako naród samodzielnny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się między narodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium.

Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi.

Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie Srodkowej w duchu chrześcijańskim.

Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowską, marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu.

Żądamy pokojowego rozwiązania sprawy problemów w duchu postanowień monachijskich.

Sprzeciwiamy się temu, aby

granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego.

Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków!

Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki.

Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej!”

PRAGA. W godzinach wieczornych ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Rząd czeskosłowacki na wniosek premiera mianował posła dr. Tiso ministrem dla Słowacji, powierzając mu jednocześnie misję wysunięcia kandydatur na ministrów rządu Słowacji”.

Uchwały, zapadłe na wczorajszym zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich w Zylinie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez całą Słowację.

Utworzył się słowacki rząd narodowy, złożony z 5-ciu ministrów z posłem Tiso na czele, który przybył do Bratisławy w godzinach popołudniowych, manifestacyjnie witany przez ludność.

Rząd objął władzę nad Słowacją. Słowacy obsadzili już rozgłośnie radiową w Bratisławie, a także urząd krajowy.

BRATISLAWA. Pierwszy rząd słowacki utworzony został we czwartek. Na czele rządu stanął jako premier jeden z czołowych działaczy ludowej partii słowackiej dr. Tiso.

Utworzenie rządu słowackiego oznacza dualizm w wrót monarchii austro-węgierskiej. Cechą charakterystyczną nowego państwa federacyjnego będzie wspólny prezydent dla obu państw oraz wspólna polityka zagraniczna i skarbowa.

Wspólny parlament dyskutować będzie wyłącznie tylko w sprawach wspomnianych powyżej, a więc wchodzących w zakres polityki zagranicznej oraz w sprawach skarbowych.

Co do armii Słowacy żądają utworzenia własnej armii, dowodzonej przez oficerów słowackich.

Wobec utworzenia rządu słowackiego propozycja Prazi wzywająca dr. Tiso do wzięcia udziału w rządzie praskim i zaproszenia innych ministrów słowackich — staje się nieaktualna.

Węgry przekroczyli granicę W starciu padło kilku zabitych i rannych

BUDAPESZT. W środę doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi.

Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Feledince — Rimavska — Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

Wczorajszej nocy oddziały

węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W związku z tym incydentem, który w ciągu wczorajszego popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Praga zarządziła demobilizację

PRAGA. Rząd czeski ogłosił we czwartek demobilizację. Przejściowa demobilizacja zaczęła się przed paru dniami, jednakże zwolnieni byli tylko żołnierze najbardziej potrzebni w służbie państwowej i użyteczności publicznej.

Obecnie całkowita demobilizacja podyktowana jest podobno z jednej strony naciskiem czeskich sfer gospodarczych, obawami, aby pewne sfery w sposób nieopatrny nie wykorzystały wojennego pogotowia armii czeskiej.

Porozumienie czesko-niemieckie Mówi się nawet o unii celnej

PRAGA. W kolach dobrze poinformowanych mówi się coraz głośniejsze o możliwościach szerszego porozumienia czesko-niemieckiego.

Kola te uważają, iż została już znaleziona wspólna platforma porozumienia czesko-niemieckiego i ostatecznie przeprowadzone w Berlinie pertraktacje między prezesem czeskiego Związku Banka dr. Preisem i dezydującymi czynnikami niemieckimi, platformę tę podobno znacznie poszerzyły.

Dr. Preis przyjechał z Berlina i od

był w godzinach nocnych dłuższą konferencją z gen. Syrovym oraz ministrem przemysłu i handlu Char wazem, po czym o godz. 10 rano wyleciał ponownie do Berlina.

W pewnych kolach czeskich mówi się nawet o możliwości unii celnej między Rzeszą i Czechosłowacją oczywiście tylko w tym wypadku, gdyby nie zaszła ewentualność stworzenia samodzielnego państwa słowackiego, tylko bowiem Słowacja może dostarczyć Rzeszy potrzebnych jej artykułów rolniczych.



Adam Wolanowa uchoił za pechowca, nic mu się nie wiodło. Dziś jest człowiekiem niezależnym, bo wygrał w kolekturze

Rokowania czesko-węgierskie odroczone na 48 godzin

BUDAPESZT. Rokowania węgiersko-czeskie, które miały się rozpocząć w dniu wczorajszym zostały odroczone z powodu nowej sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek dymisji prezydenta Benesa.

Z rozpoczęciem tych rokowań czeka się również na przybycie nowego czeskiego ministra Spraw Zagranicznych, który dziś dopiero przybywa z Rzymu.

W dobrze poinformowanych kolach węgierskich twierdzą, że chodzi tu o zwłokę 48-mio godzinną, zażaganą przez władze praskie. Czynniki międzynarodowe uważają, że sytuacja wytworzo

na dymisją prezydenta Benesa jest obecnie przychylniejsza dla rokowań węgiersko-czeskich.

Tajemnicza narada oficerów czeskich

PRAGA. W dniu wczorajszym odbyła się w godzinach rannych w prywatnym mieszkaniu głównodowodzącego armią czeską gen. Krejczygo konferencja wyższych wojskowych.

Prócz gen. Krejczygo w konferencji tej wzięło udział sześciu generałów. Szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy

Wkrótce w CZARACH „INDYJSKI GROBOWIEC”

Ministrowie kandydują do Sejmu

Posłowie z ostatniego Sejmu mają małe szanse

W przyszłym tygodniu ustalenia zostaną przez zgromadzenia wyborcze kandydaci na posłów. W kolach politycznych utrzymują, że szereg ministrów ubiegać się będzie o mandaty. W ostatnich Izbach zasiadali premier Składkowski i minister Kościakowski w Sejmie oraz min. Beck w Senacie.

Premier Składkowski będzie nadal kandydował do Sejmu z tego samego okręgu, wicepremier Kwiatkowski wystawiony będzie w Katowicach, minister Rolnictwa Poniatowski na Wo-

lyniu, minister Sprawiedliwości Grabowski w Warszawie. Kandydować ma również komendant Główny Związku Legionistów minister Komunikacji płk. Ulrych. Minister Beck ma zamiar pozostać w Senacie.

O mandaty będą się również ubiegać gen. Skwarczyński, szef OZN, płk. Wenda, szef sztabu OZN, oraz dr. Browński ze sztabu Obozu. Wicemarszałek Miedziński natomiast kandydować ma do Senatu. Nominacje na senatora ma otrzymać b.

szef OZN, płk. Koc.

Kandydować mają dalej dwaj dziennikarze OZN, z Warszawy, a mianowicie dr. Zdzisław Stahl z „Gazety Polskiej” i Ryszard Piestrzyński z „Kuriera Porannego”. Obaj zasiadali w Sejmie 1930 — 1935 z ramienia Stronnictwa Narodowego.

Spoza OZN, ubiegać się mają o mandaty następujący bar dziej znani działacze polityczni: p. Zofia Moraczewska, żona b. premiera Jędrzeja Moraczewskiego, dwukrotna posłanka b. minister i pos. Str. Narod. Jerzy Gościński, prezes Akcji Katolickiej Antoni Chaciński.

Są to oczywiście tylko pojedyncze nazwiska, lista kandydatów obejmować będzie kilkaset nazwisk. Kandydatów OZN, ustala sztab.

Posłowie oraz senatorowie ostatnich Izb mają znikome szanse ponownego uzyskania mandatów. Szuka się w pierwszym rzędzie nazwisk nowych, a więc ludzi dotychczas niezgranych na terenie politycznym.

W gospodarstwie - bez wątpienia Tylko „SREBROL” do czyszczenia.

Nie było samobójstwa lecz wyrafinowany, bestialski mord

W związku z tajemniczą śmiercią Zbigniewa Gierszewskiego (W-wa, Lwowska 8), o czym donosiliśmy, okazało się obecnie, że nie popełnił on samobójstwa. Mimo tego, iż znaleziono go w gabinecie bez życia, sznur od telefonu był przecięty i drzwi zamknięte na klucz, prowadzące dochodzenie władze ustaliły niezbicie, że został zamordowany, po czym zbrodniarze uporzowali w wy rafinowany sposób samobójstwo swej ofiary.

Początkowo przypuszczano, iż Gierszewski popełnił samobójstwo przez otrucie się. Bliższe oględziny zwłok wykazały jednakże, że został on zastrzelony, a ponieważ kula utkwiła w głowie dziwnym jakimś trafem nie powodując żadnego krwawienia, nie dostrzeżono tego początkowo.

Z tych przyczyn nie pozwolo

Tragiczna śmierć rolnika

Około godz. 5-ej z rana w Al. Zwirki i Wigury w Warszawie dostał się pod samochód Ignary Knot, rolnik, zamieszkały we wsi Pobrodno, pow. warszawskiego. Knot poniósł śmierć na miejscu.

O wypadku powiadomiono policję

no rodzinie na pochowanie zwłok i wdrożono drobiazgowo dochodzenie.

Dwóch zbirów postrzeliło śmiertelnie staruszkę

Krwawy napad w Sulejówku

Sposzeni podniesionym alarmem bandyci zbiegli, nic nie zrabowali

Po ostatnich napadach bandyckich na terenach osiedli pod stołecznych ucihło jakoś na pewien czas. Tropione przez policję szajki zbirów albo powędrowały za krąty więzienne, albo też zaprzestały dalszych wyczynów, bojąc się zdemaskowania. Niestety, nie długo trwał ten spokój.

W dniu wczorajszym rano otrzymaliśmy wiadomość o potwornym zamachu morderczym, który miał miejsce w Sulejówku pod Warszawą. Dwaj zamaskowani zbirowie postrzelili ciężko jedną z mieszkanki osiedla, a następnie zbiegli, nic nie zrabowali. Sprawozdawca nasz niezwłocznie udał się na miejsce zbrodni i zebrał dokładne szczegóły krwawej zbrodni. Podajemy je w całości.

W Sulejówku przy ulicy Szopena 30 od dawna już zamieszkuje sędziwy lekarz, emeryto-

wany pułkownik 82-letni Władysław Szczerbiński. Będąc specjalistą od chorób ocznych pułkownik był przez dłuższy czas zatrudniony po zwolnieniu z wojska w Ubezpieczalni Społecznej, po czym, po przejściu na emeryturę, utrzymuje się z zasiłków tej instytucji.

Ponieważ otrzymywane z Ubezpieczalni pieniądze nie wystarczały na opłacenie kosztów mieszkania i życia w Warszawie, pułkownik przeniósł się do Sulejówka. Prócz niego zamieszkiwała z nim żona jego 63-letnia Urszula. Sprowadzwszy się przed czterema laty do Sulejówka Szczerbińscy wynajęli skromny lokal, składający się z dwóch pokojów i kuchni.

Podeszły wiek lekarza nie pozwalał mu na praktykowanie, tak, że wyłącznie tylko staruszkowie utrzymują się z wypłacanej im emerytury.

DWÓCH ZAMASKOWANYCH DRABÓW

Krytycznego czwartku przybyła do Szczerbińskich córka ich Izabella, zamieszkująca stale w Warszawie. Nikt z obecnych nie przeczuwał, jak straszne niebezpieczeństwo zawisło nad skromnym domkiem.

Mniej więcej około godziny 8 wieczorem staruszkowie zjedli wraz z córką kolację, po czym po małej pogawędce postanowiono udać się na spoczynek. Żona pułkownika wyszła na podwórze, wypuściła jak codziennie psa, po czym weszła z powrotem do mieszkania, zamykając za sobą drzwi frontowe.

W momencie, gdy przekreśliła klucz w zamku i zakładała łańcuch, rozległo się pukanie do drzwi.

Nie podejrzewając nic złego staruszka otworzyła drzwi z klucza po czym, nie zdejmując łańcucha, wyjrzała przez powstałą w ten sposób szparę, chcąc sprawdzić, kto o tak późnej porze przybywa. Jak się okazało było to dwóch młodych mężczyzn.

Na głowach przybyszów tkwiły naciśnięte głęboko czapki - cyklistów, na sobie zaś mieli obaj płaszczki letnie szarawego koloru.

Zanim staruszka zdążyła za-

pytać przybyszów czego sobie życzą o tak późnej porze, jeden z nich rzucił się do wpółuchyłych drzwi i podparłszy je silnie ramieniem, zerwał łańcuch zabezpieczający. Szczerbińska była tak przerażona, że nie wydała z siebie w pierwszej chwili ani jednego okrzyku.

Znalazłszy się w sieni napastnicy wydobyli rewolwery po czym pod groźbą wycelowanych łuf zażądali od staruszki natychmiastowego wydania wszystkich znajdujących się w domu pieniędzy i kosztowności.

W tym momencie Szczerbińska odzyskała przytomność i nie zwalając na wycelowane w siebie rewolwery, wszczeła alarm.

Widząc, iż za chwilę nadbiegnie ktoś z domowników z pomocą, jeden z bandytów wystrzelił do kobiety. Kula trafiła nieszczęśliwą w brzuch, przebiła go na wylot, po czym odupując wielką drżkę z drzwi wiodących do dalszego pokoju utkwiła w futrynie drzwi, wiodącej ze stołowego do pokoju sypialnego, w którym układał się akurat na spoczynek doktor.

CÓRKA

PODNIOŚLA ALARM

Słyszac huk wystrzału i przeżławiwe krzyki matki, córka p. Szczerbińskich rzuciła się do okna i otworzyła je, zaczęła krzykiem wzywać pomocy. Wołania te zaalarmowały sąsiadów, którzy niezwłocznie pospieszyli na ratunek. W tym czasie bandyci, widząc, iż lada moment zbiegną się ludzie, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Pierwszy wpadł do mieszkania napadniętych sąsiad ich, felczer. Ujrawszy leżącą w kałuży krwi Szczerbińską pobiegł on natychmiast do telefonu, za wiadamiąjąc Pogotowie Ratunkowe o krwawym napadzie. W tym samym czasie inny z sąsiadów, nadbiegłych na odgłos krzyków i strzału, zawezwał policję.

Nie dającą prawie żadnych oznak życia kobietę przewieziono natychmiast karetką Pogotowia do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie, gdzie niezwłocznie dokonana została operacja. Stan rannai jest bar-

dzo ciężki. Kula z rewolwera zbira przebiła jej brzuch, uszkadzając poważnie wnętrzności. Lekarze szpitalni nie mają żadnej nadziei utrzymania rannej przy życiu.

WSTĘPNE DOCHODZENIE

Wkrótce po tym przybyła na miejsce krwawego napadu policja. Prócz komendanta i policjantów z miejscowego posterunku przyjechali z Warszawy funkcjonariusze Urzędu Śledczego oraz przedstawiciele Powiatowej Komendy Policji. Wdrożono niezwłocznie dochodzenie.

Po wydobyciu tkwiącej w drzwiach pokoju kuli ustalono, iż wystrzelona ona została z rewolwera systemu „Parabellum”. Jest to broń wojskowa o kalibrze 7,65 m. Ponieważ rewolwery takie używane były w armii niemieckiej podczas wojny światowej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zbrodniarze dostali ją z pozostawionych jeszcze przez zaborców za pasów.

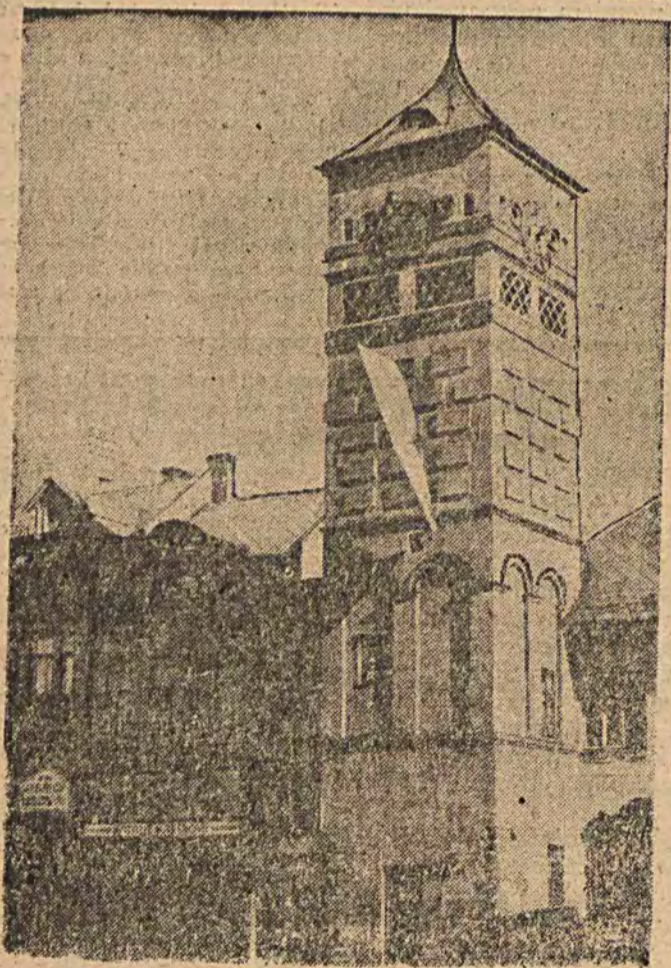
Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli władzy, obaj zbirowie musieli być z całą pewnością niewykwalifikowanymi bandytami, ponieważ napad zorganizowany był bardzo niedołącznie i z małym prawdopodobieństwem powodzenia.

POŚCIG ZA MORDERCAMI.

Najbardziej prawdopodobnie opryskowiec sądził, iż Szczerbiński posiada w domu zapasy większej ilości gotówki oraz klejnotów. Obaj zbirowie przypuszczali, że staruszkowie nie będą stawiać żadnego oporu i z łatwością będą mogli obrabować ich doszczętnie. Sądzić poza tym na leży, że bandyci byli zdecydowani na zamordowanie Szczerbińskich i w tym celu zabrali ze sobą broń.

W rzeczy samej bandyci pomylili się. Pułkownik był człowiekiem bardzo skromnie sytuowanym i żadnych kosztowności nie posiadał. Poza tym także emerytura, którą otrzymywał z Ubezpieczalni i z wojska była również bardzo nie wielka.

Sądzić należy, iż w najbliższym już czasie krwawy zbrodzie wpadną w ręce policji. (fr)



Ratusz we Frysztaście z XVI-go wieku, z godłami Piastów

Kalendarz dnia

SOBOTA

8

Październik

Piotra m. Brygidy, Pelagi, Słowiański: Woj. słowa. Słońca wsch. 5.47, zach. 17.00. Księżyc: wsch. 16.16, zach. 4.38.

KRONIKA HISTORYCZNA: 1587. Urocz. wjazd Zygmunta III do Oliwy. 1610. Wojska Zółkiewskiego na Krem. 1709. Zjazd króla Augusta II Sasa z carem Piotrem Wielkim w Toruniu. 1866. Zmarł we Francji poeta Konstanty Gaszyński uczestnik i pieczę powstania. 1910. Zmarła we Lwowie poetka M. Konopnicka. 1920. Gen. Żeligowski zajmuje Wilno.

PRZYŚLOWIA LUDOWE: Październik chodzi po kraju. I wypęda ptactwo z gaju. RADY PIAWTYCZNE: Jęczmień na powiece obmywa herbatką ze słońca, przyklada ciepłe kąpielom i stemienia.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Dom Siglusa, Rtmberów. Nie zwracać uwagi na ludzi, którzy Pani wymyślają. Nie odpowiada Pani za męża, który jest człowiekiem nieuczciwym. Nie dość, że zostawił Panią z dziećmi bez środków do życia, jeszcze narobił długów. Zdawał sobie sprawę co czyni, nie obchodziło go i dnakże, że będzie Pani miała z tego powodu przykrości. Długów żadnych nie płaci. Niech wierzyciele szukają męża i skarżą go. Pani powinna koniecznie postarać się o pracę. Córka niech się uczy zawodu i też pracuje. Wiem, że wybranie Pani z kłopotów, szczyt gólnie po powrocie syna z wojska, który otrzyma dobrze płatną pracę i będzie Pani dopomagał. Na męża radzę więcej nie liczyć.

Andzia Nr. 150. List Pani wysłany jeszcze z końcem zeszłego mi sica wrócił z powodu mylnie podanego adresu przez Panią, proszę natychmiast wysłać na mój adres, Warszawa, Zielenia 4-6 dokładny adres i dołączyć znaczek na odpowiedź, celem wysłania Pani odpowiedzi.

Rolnicy w sprawie wyborów

„Patrzy na nas cały świat”

Na zaproszenie przedstawicieli zorganizowanego ruchu rolnictwa oraz reprezentantów samorządu powiatowego i gminnego, odbyło się w dużej sali pałacu Działyńskich w Poznaniu zebranie obywateli powiatu poznańskiego, poświęcone przygotowaniu wyborów do Sejmu i Senatu. W wyniku obrad postanowiono wydać odezwę treści następującej: „Z wielką radością i dumą patrzyliśmy nie dawno wszyscy na jednolitą i spóistą postawę całego Narodu w sprawie Zaolzia. Dzięki takiemu stanowisku zwyciężyliśmy. Pan Prezydent R. P. domaga się od nas wybrania przedstawicieli do Sejmu i Senatu. Wypełnienie tego obowiązku jest niebywale ważnym aktem dla Państwa, a prawem i obowiązkiem każdego Polaka. Patrzy na nas cały świat. Nie dajcie się porywać agitacji wywrotowej! Nie słuchajcie podszepotów! Każdy uczciwy Polak — do urny wyborczej”.

„Z wielką radością i dumą patrzyliśmy nie dawno wszyscy na jednolitą i spóistą postawę całego Narodu w sprawie Zaolzia. Dzięki takiemu stanowisku zwyciężyliśmy. Pan Prezydent R. P. domaga się od nas wybrania przedstawicieli do Sejmu i Senatu. Wypełnienie tego obowiązku jest niebywale ważnym aktem dla Państwa, a prawem i obowiązkiem każdego Polaka. Patrzy na nas cały świat. Nie dajcie się porywać agitacji wywrotowej! Nie słuchajcie podszepotów! Każdy uczciwy Polak — do urny wyborczej”.

UPAŁY! Sukienka Ci się zniszczyła pod pachami. Ręce masz wilgotne? Nogi Ci się pocią? Nie martw się i stosuj „DINOL” — płyn przy poceniu pach i stosuj „DINOL” — proszek przy poceniu nóg

to mały skrawek PAPIERU... ale może on Was uszczęśliwić, obdarzając dobrobytem na całe życie... To los loteryjny, dający prawo i nadzieję na jedną z licznych wygranych, 43 loterii. Nie wahać się, ale niezwłocznie nabądźcie los do I klasy 43 loterii w szczęśliwej kolekturze. A.WOLAŃSKA Centrala, Warszawa, Nowy-Swiat 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Ciągnięcie rozpoczyna się 19 października. Zamówienia za miejscowe zjawiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

Jak to było na manewrach? Wołyńcy sercem witali żołnierzy

Kiedy na zakończenie manewrów wołyńskich w Łucku przed Naczelnym Wodzem deflowały kolumny wojska, kiedy płynęły masy kawalerii, kołysaly żelaznym rytmem najezony stała bagnetów błoki piechoty, a po tym pędził wąż czołgów, stojący wzdłuż chojników tłum zdawał się być uroczony. Masa ludzka, zaopatrzona w czarową magię, — patrzyła. Przed ich oczami szedł Majestat Rzeczypospolitej w całej swej potęgce.

„TO MOJ PULK!” Młody rezerwista — Wołyńiak poznał swój pulk, maszerujący w defiladzie. Patrzył na żołnierzy, na swoich oficerów i co chwila przenosił wzrok na stojących obok sąsiadów, na żołnierzy, narzekał, skarg. Gospodarz zbliża się do żołnierzy, podchodzi również oficer, chcąc sprawę załagodzić. Tu spotyka go niespodzianka. Chłop razem z żołnierzami zabiera się do roboty. Pomaga rozbiierać im swój plot, nie wiedząc nawet co to potrzebne. Myśli że na ognisko i ofiarowuje się po chwili przynieść suchych drewniek na podpałkę. — Przecież ranek zimny i żołnierze muszą się ogrzać — mówi.

„KTO BY TAM BRAŁ ODSZKODOWANIE”. Podczas natarcia poszły do akcji czołgi. Żelazne potwory posuwają się przez poletko fasio li. Zostało z niej trochę badyłów, pomieszanych z zoraną gąsienicami ziemią. Właściciel poletko ogląda rezultaty zniszczenia swej pracy. Przechodzący właśnie oficer chce pocieszyć gospodarza i poucza go, że za wyrządzoną stratę wojsko płaci. Chłop śmieje się dobrodusznie i macha ręką. — A kto by tam za taką rzecz brał odszkodowanie! Namyślnie przecież nie zniszczymy. Ale też wielkie maszyny! Bolszewicy nie dadzą takim rady. Prawda, panie poruczniku? Twardy chlapski wzrok spoczywa na twarzy oficera pytającego i uparcie.

Ludzie znający tamtejsze stosunki, zapewniali, że manewry „położyły” wszelką akcję wywrotową na Wołyniu na dłuższy czas. Zbyt groźnie i imponująco wyglądało tutaj zbrojne ramię Rzeczypospolitej. Manewry wołyńskie zamańfestowały na ziemiach wschodnich potęgę Rzeczypospolitej i Jej Armii. Ludność kresowa — swoje głębokie i pełne podziwu a przecież serdeczne do tej Armii przywiązanie. (r).

Na małej wokandzie... Dwa talenty czyli: „Nauka z przeszkodami”

(A.E.) Nauczyciel Tupman siedział przy stole z dwoma synami pana Gutenberga i denerwowował się. — Kto to widział rozlać atrament? Tak robią porządne dzieci? Moniek weź ścierkę i wycieraj!

faksówkę. Ja trzębię, a Beniek wypuszcza benzynę. — Moniek jesteś łobuz! Szukać ścierki masz, a nie bawić się w taksówkę! Gdzie jest ścierka, pytam z namaszowaniem? W tym momencie do pokoju wszedł papa Gutenberg. Uśmiechnął się z zadowoleniem, pogładził Benka po głowie i zapłatał: — No, jak się uczą moje chłopczki, panie Tupman? — Jak się uczą? Doskonale się uczą! Takich dwóch talentów na całym świecie nie ma!

— Dłaczego żeński?! Dłaczego? — Bo gdyby był męski, to by się nie mówiło „ta lercz”, tylko „ten lercz”. — Moniek! Gdzie ta ścierka? — Jak znajdę, to panu powiem. — Beniek nie dłuź w nosie! — A w czym mam dłuźbać? — Uparto dziecko jesteś! I w dodatku nie znasz się na rodzaju jach! Talerz to u niego żeński rodzaj! A jaki rodzaj jest osi? — Męski. — A ośl'ca? — Co to jest oslica? — Zona osła. — Czy osły się żenią? — Glupi durniu. Tylko osły się żenią! — Tru tu tuu! — zawołał Moniek, ciągnąc Benka za spodnie. — Moniek, co robisz? — krzyknął pan Tupman. — Rawie się z Benkiem w

— A piszą też ładnie? — Pytanie! Nadzwyczajnie piszą. Mickiewicz to przy nich pomocnik buchaltera. Pan Gutenberg zadumał się słodko. — Kochane chłopczki! — westchnął. — Ładnie piszą, pan mowi. Ciekaw jestem, co oni mi po śmierci na nagrobku napiszą?... Nastąpiło milczenie, po czym rozległ się spod stołu głos Monika: — Tu leży ścierka. Trudno opisać oburzenie pana Gutenberga. Moniek dostał w skórę, Beniek też, pan Tupman stracił posadę. Epilogiem tego zajścia była sprawa w sądzie pracy, przed który pan Tupman wystąpił z powództwem o zaległą pensję w sumie 100 złotych. Sąd przyznał mu całą sumę wraz z odsetkami.

Rozkład państwa Benesa

Państwo czechosłowackie znajduje się w stanie rozkładu. Czechosłowacja, sztuczny twór Wersalu, nie ostał się pod naciskiem historii. Nie jest to i bez winy polityków czeskich, w pierwszym rzędzie dr. Edwarda Benesa, który w środek ustąpił z prezydentury. Prez. Benesz był przez 16 lat ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji. Obok zmarłego prez. Masaryka był jednym z twórców odrodzonej Czechosłowacji. Nie potrafił on jednak ograniczyć ambicji narodowych do faktycznych możliwości. Nie zadowolnił się faktem stworze-

nia w Wersalu państwa czechosłowackiego, ale wywalczył dla niego granice sztuczne i stworzył z tego państwa zlepek różnych narodowości. Nie tutaj jednakże koniec grzechów. Dr. Benesz, bezsprzecznie bardzo zręczny gracz polityczny, umiał doskonale wykorzystywać ówczesną koniunkturę polityczną i mała Czechosłowacja odgrywała na terenie międzynarodowym rolę nieproporcjonalną do swojego znaczenia. Prez. Benesz nie dostrzegł, że jest tylko obcym narzędziem, że spełnia cudze polecenia, które niekoniecznie wyjdą na zdrowie jego państwu. I tak w swym zatrzeźwieniu prez. Benesz zawsze zwalczał Polskę, nie rozumiejąc, że przyjęcie słusznych żądań Polski umożliwiłoby szczerą współpracę obu państw, co w rezultacie zapewniłoby Czechosłowacji inny los aniżeli obecny.



Gen. Abraham na czele oddziałów kawalerii wkracza do Jablonkowa

— W polityce wewnętrznej Czechosłowacja nie potrafiła uporać się z problemem mniejszości narodowych, jakkolwiek miała ku temu wiele okazji. To wszystko musiało się zemszcic. Misterny gmach sojuszków stworzony przez prez. Benesa okazał się fikcją, która przysła przy pierwszym zetknięciu się z życiem. Prez. Benesz poniósł konsekwencje i ustąpił. Za późno, by pomóc swojemu państwu. Do historii przejdzie z niechlubną kartą

Olbrzymi majątek na Zaolziu przechodzi na własność Państwa Polskiego

CIESZYŃ. Cały dzień czwartkowy poświęcony był organizowaniu zarządu terytorium Zaolzia, zajętego podczas dni poprzednich, oraz ostatecznej ewakuacji czeskiego sprzętu wojennego, pozostawionego przez Czechów w czeskich obiektach wojskowych, jak również umebławiania i rzeczy prywatnych ewakuowanych urzędników czeskich.

Cały wojenny sprzęt czeski, pozostawiony na terytoriach zajętych przez Polaków, jest protokółami magazynowany i przez władze wojskowe wydawany Czechom.

We środę w godzinach popołudniowych przybyła do Cieszyńska liczna grupa żołnierzy czechosłowackich na samochodach ciężarowych i zajęła się pakowaniem rzeczy, pozostawionych przez oficerów czeskich.

Wczoraj rano odjechał z Cieszyńska pociąg towarowy, złożony z 5-ciu wagonów, naladowanych rzeczami i meblami oficerów i urzędników czechosłowackich.

O sprawności, z jaką administracja polska rozpoczęła działalność na obszarach, zajmowanych przez Wojsko Polskie, świadczy, iż władze skarbowe pracowały już normalnie o godz. 8 rano w poniedziałek t. j. na drugi dzień po zajęciu Cieszyńska.

Władze skarbowe są w tej chwili zajęte organizacją służby skarbowej oraz przyjmowaniem aktów czechosłowackiego urzędu podatkowego.

Administracja domów skarbowych przejmuje obecnie domy rządowe, które dotychczas były administrowane przez państwowe władze czechosłowackie.

W samym Cieszynie są to: wielki gmach, w którym mieścił się szereg urzędów państwowych, 9 urzędowych domów mieszkalnych, gmach żandarmii, centralna mleczarnia państwowa, majątek państwowy (dwór) w Mostach, Szkoła Rolnicza w Skoczobądzu, gimnazjum czeskie w Cieszynie i sąd w Jabłonkowie oraz szereg innych obiektów.

Posterunki policji czeskiej znajdowały się w lokalach wydzierżawionych. Około 300 mieszkańców w Cieszynie zostało opróżnionych.

W dniu dzisiejszym nastąpi zajęcie trzeciej kolejnej strefy na zachód od Cieszyńska w rejonie Dolne i Górne Domosławice.

Młody Masaryk prezydentem?

W Paryżu przypuszczają, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta Republiki Czechosłowackiej jest p. Jan Masaryk, syn b. prezydenta, obecny poseł Czechosłowacji w Londynie.

Wojska niemieckie zajmują czwartą strefę w Sudetach

ZUCKMANTEL. Wczoraj rano o godz. 8-ej wojska niemieckie przekroczyły b. granicę czesko - niemiecką między miejscowościami Weidenau i Olbersdorf, rozpoczynając w ten sposób okupację czwartej strefy.

Miejscowa ludność przyjmowała wojska niemieckie z entuzjazmem. W miejscowości Zuckmantel w defiladzie wzięły udział również oddziały sudetcko - niemieckiego korpusu ochotniczego.

Straszliwa katastrofa kolejowa W wagonach sypialnych zginęło 10 osób

HELSINKI. We czwartek o godz. 7.30 rano pociąg pośpieszny idący z Helsinek do Tainion koski, w okolicy Wyborga z powodu mgły zderzył się na stacji Raucha z manewrującym pociągiem towarowym.

Rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz dwa wagony sypialne w pociągu pośpiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomiar-

nie liczbę ofiar tej strasznej katastrofy.

Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany. Największa ilość osób ucierpiała od zatrucia gazem wytworzonym przez rozbite cysterny.

W katastrofie zginęło szereg inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego. M. in. inż. techniczny Ministerstwa Obrony A. Murola.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Odezwa naczelnej magistratury sportu polskiego do sportowców Śląska Zaolzańskiego

Związek Polskich Związków Sportowych, Naczelna Organizacja i reprezentant sportu polskiego przesłał dzielnej braci sportowej z Olzy w radośnej chwili połączenia z Macierzą następujące powitanie:

"Wasze organizacje były przez długie lata niewoli kuźniami siły, hartu i woli wytrwania. Utrzymaliście je mimo rozlicznych trudności, wychowując cale zastępy szermierzy o wolność, przyczyniając się w ten sposób waleśnie do ostatecznego zwycięstwa. Dziś, gdy możecie stanąć ramię przy

ramieniu z nami otwierając się przed wami nowe, jasne, i szersze horyzonty.

Wspólnym wysiłkiem odrobimy zadległości, pracując zgodnie i ofiarnie w myśl pięknego hasła "prędzej, wyżej, mocniej". Wyciągając do was bratnią dłoń, wzywamy was do jakonajrychlejszego powiązania waszych organizacji z naszymi związkami, a cały polski świat sportowy do nawiązania z Wami jak najwzajemniejszego kontaktu".

O drużynowe mistrz. Warszawy w boksie

W niedzielę nadchodzącą o godz. 19 na sali stadionu Wojska Polskiego odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwa Warszawy klasy A. pomiędzy drużynami Polonia - CWS.

Walczyć będą w kolejności wag od muszej do ciężkiej:

Aleksandrowicz - Rzewnicki.
Komuda - Gromek.
Malecki - Lipiński.
Lukasiewicz - Abramczyk.
Milewski - Brzuska.
Fabisjak - Calka.
Wiziński - Ciężka.
Sowiński - Jarczewski.

Pierwszy dzień mistrz. jeździeckich Polski

W czwartek rozpoczęły się w Bydgoszczy 8-e mistrzostwa jeździeckie Polski. Pierwszego dnia przewiedziono pierwszą próbę na czworoboku do mistrzowskiego konkursu ujeżdżania. Wyniki próby były następujące:

Pierwsze miejsce zajął...
Rojcewicz na "Tajfunie".

2) Kpt. Radzikowski na "Derwiszu 2".
3) Por. Gerlicki na koniu "Baciara 2".
4) Por. Dużyński na "Zamożnym".

Z jeźdźców cywilnych bar. Römel na koniu "Monolog" zajął 18-te miejsce a p. Koba na koniu "Rustan" — 15-te.

Polska nie zastosuje sankcji

TOKIO. Ambasador R. P. T. Romer odwiedził wicemin. Spraw Zagr. Japonii p. Horinuzsi, któremu z polecenia Rządu Polskiego oświadczył, że Polska nie zamierza stosować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcji indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.

Benez opuścił Pragę

Donoszą z Pragi, że o godzinie 14-ej dr. Benez udał się wraz z małżonką do miejscowości Zany na grób pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka, gdzie złożył wianek kwiatów, po czym odjechał w nieznanym kierunku.

Francuscy rezerwiści wracają do domów

PARYŻ. Demobilizacja rezerwistów francuskich przeprowadzona jest stopniowo i ma być zakończona 11 października.

Poza tym premier Daladier postanowił nie przedłużać okresu służby poza terminem przewidziany prawem rocznikowi odbywającemu obecnie służbę wojskową.

Nagroda dla drużyny nie karanej

Wydział spraw sędziowskich przy KOZPN ufundował nagrodę dla klubu, który go zawodnicy i członkowie sekcji piłkarskiej w ciągu całego sezonu rozgrywek nie byli karani przez władze okręgu.

Motywym zasadniczym powyższej nagrody jest wszczęcie w drużynie piłkarskiej: zasad gry fair i wzorowego zachowania się na boisku.

Przyznawanie nagrody dokonywane będzie corocznie przez wydział spraw sędziowskich w porozumieniu z prezydium KOZPN.

Wyręczenie pucharu nastąpi na Walnym zgromadzeniu KOZPN.

Dania — Holandia w pływaniu

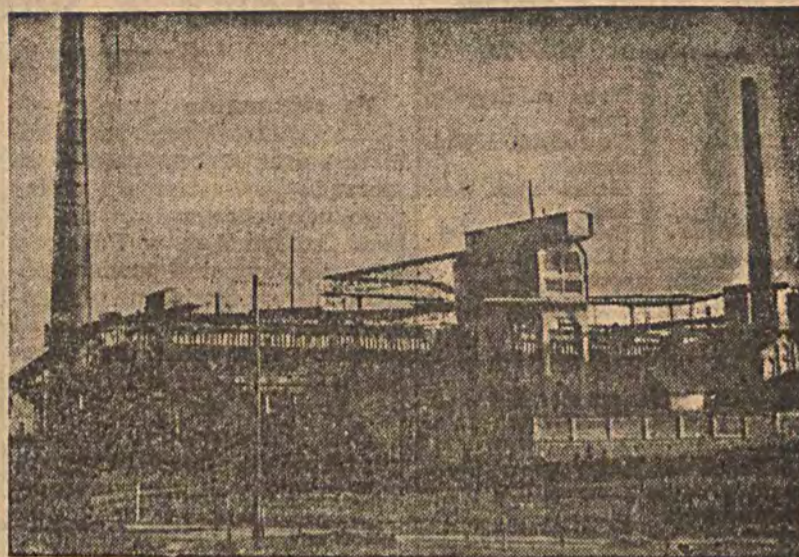
Olbrzymim zainteresowaniem publiczności rozegrany został w środę wieczorem w Kopenhadze między państwowy kobiecy mecz pływacki Dania — Holandia.

100 mtr. grzb. — 1) Van Feggelen. (H.) 1:14,2. 2) R. Hveger (D) 1:17,1. 3) Petersen (D) 1:18,2.

200 m. klas. 1) Waalberg (H) 3:00,4 m. 2) Soerensen (D) 3:03,3. 3) Arndt (D) 5:38,3 m.

Po pierwszym dniu prowadzi Holandia 17,16 pkt.

O ostatecznym wyniku zdecyduje próba druga, która odbędzie się w dniu 8 b. m.



Rzut oka na Zakłady Przemysłowe w Karwinie.

Niezwykła sprawa rozwodowa Mąż chciał, aby żona utyla

Sąd cywilny w Ohio rozpatrywał niezwykle sprawę rozwodową, która wzbudziła wielkie poruszenie w całej Ameryce.

Tło tej sprawy było następujące:

Panna Mabel Jamrack była bardzo nieszczęśliwa. Ważyła bowiem 90 kilogramów, a przy tym była niska i z tego względu jej tusza była przedmiotem kpín. Wskutek swej tuszy panna Mabel nie mogła znaleźć posady, ponieważ nikt nie chciał angażować tak tegiej urzędniczki, która z trudem się porusza.

W końcu po bardzo wielu staraniach dostała posadę w pewnym domu eksportowym w charakterze sekretarki osobistej dyrektora.

Jednakże to nie zadowoliło całkowicie panny Mabel. Pragnęła bowiem, jak wszystkie inne dziewczęta, wyjść za mąż. Wiedziała jednak, że wskutek swej nadmiernej tuszy nie znajdzie obecnie, w czasach, gdy wszechwładnie panuje moda smukłej linii, męża.

W maju 1936 roku szczęście jednak uśmiechnęło się do Mabel. Pewnego wieczoru, gdy opuszczała gabinet dyrektora, odwiedził go bogaty kupiec, John Bright, który utrzymywał stosunki handlowe z państwami Europy południowej. Uważnie przyjrzał się Mabel, a gdy zniknęła za drzwiami, oświadczył jej szefowi, że bardzo mu się podoba, ponieważ uwielbia tegie kobiety i właśnie Mabel jest dla niego wymarzoną żoną.

I po trzech miesiącach panna Mabel została panią Bright. Z początku życie małżeńskie było bardzo szczęśliwe. Ale po kilku miesiącach pani Mabel, która miała obecnie więcej pieniędzy i czasu, postanowiła poddać się kuracji odtuszczającej, aby stracić co najmniej 25 kilo i upodobnić się do wszystkich współczesnych pań o smukłej linii.

Mąż jednak kategorycznie temu się sprzeciwił, oświadczyając, że nie chce mieć chudej żony, że ożenił się z Mabel wyłącznie nie dlatego, że jest tegą. Na tym tle między małżonkami dochodziło do ostrej wymiany zdań, która nie rokowała długiego pożycia.

Pewnego dnia Bright wyjechał w sprawach handlowych do Europy. Jakie było jego zdumienie i wściekłość zarazem, gdy wrócił po kilku miesiącach do domu. Otworzyła mu bowiem drzwi smukła, szczupła kobiетка, w której z trudem poznał swoją żonę.

Rozgniewany kupiec urządził żonie straszliwą awanturę, domagając się aby przybrała na wadze, to co straciła, w przeciwnym bowiem wypadku nie będzie z nią mieszkał pod pednym dachem.

Pani Mabel nie chciała się jednakże na to zgodzić i Bright wniósł do sądu skargę rozwodową. Żądał rozwodu z tego względu, że żona nadużyła jego zaufania i wbrew jego zakazowi poddała się kuracji odtuszczającej. Ponadto zaznaczył, że ożenił się z nią tylko dlatego, że była tegą. A teraz, gdy zeszcupiała, nie nęci go już.

Również i pani Mabel wniosła skargę rozwodową, twierdząc, że nie może współżyć z człowiekiem, który ją tyranizuje i zakazuje stać się podobną do innych kobiet, oraz naraża na to, że est przedmiotem kpín i budzi powszechnie współczucie.

Sąd starał się pogodzić zwąśnionych małżonków. Gdy mu się to jednak nie udało, wydał wyrok niekorzystny dla Brighta. Uznał bowiem, że zbytnia tusza szkodzi zdrowiu. Ponadto doszedł do wniosku, że w zachowaniu męża, który uciska próżność kobietą, jest pewne „moralne okrucieństwo”. Z tego względu udzielił małżonkom rozwodu i zmusił pana Brighta do płacenia alimenterów żonie.

Zasada plebiscytu obalona

Wojska Rzeszy zajmą piątą strefę

PRAGA. Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie t. zw. 5-ej strefy, które obejmuje terytoria, podlegające dopiero plebiscytwi, wywołala w tutejszych kołach rządowych niezwykle poruszenie i zdenerwowanie.

Sprawa ta była przedmiotem

tem całonocnych obrad gabinetu. Ścisłe granice tej strefy nie są tutaj znane.

W kołach tutejszych obawiają się, że granice te będą porównywalne z żądaniami, wysuniętymi przez kanclerza Hitlera w memorandum Goebbelsa.

Ćwierć miliona w prezencie ofiarowała Anglia Czechosłowacji

LONDYN. Zaliczka w wysokości 10 milionów funtów, przyznana przez Anglię Czechosłowacji, nie będzie — zdaniem kilku dzienników angielskich — częścią żądanej przez Czechosłowację pożyczki 30 milionowej, lecz подарunkiem Anglii dla Czechosłowacji.

Dzienniki te twierdzą, że rząd angielski ma nadzieję, że różnice pomiędzy żądanymi przez Pragę 30 milionami a danymi przez Londyn 10 milionami zostaną w krótszym lub dłuższym czasie pokryta przez inne państwa, w rzędzie których znaleźć się ma Francja



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU



Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie daly żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy.

Pewnego dnia w prasie pojawiła się wiadomość, że w lesie wawerskim znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Wanda udała się do prosektorium i stwierdziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z prosektorium zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan jest zabójcą Józefa. To też gdy podczas przesłuchania zapytano ją, czy ktoś nie odgrażał się mężowi z jej powodu i czy nie był o nią zazdrosny, Wanda została wytracona z równowagi tym pytaniem.

To wydało się podejrzanemu sędziemu śledczemu, który przyparzył ją do muru, zmusił do podania nazwiska i adresu Jana.

Jana Siwka sprowadzono do urzędu śledczego. Podczas przesłuchania sędzia śledczy nabrał przekonania, że Jan jest zabójcą Józefa Biernackiego i kazał go aresztować.

Józef Biernacki nie został jednak zabity. Zakochał się w młodej Niemce Marcie Schultz i uciekł z nią do Kalisza, gdzie prowadził szczęśliwy i spokojny żywot aż do dnia, w którym stwierdził że Marta go zdradza. Między kochankami doszło wówczas do awantury, w wyniku której Marta porzuciła go.

Józef zamierzał wrócić do Warszawy, ale tymczasem wybuchła wojna i Niemcy wkroczyli do Kalisza, urządzając pogrom i dziesiątkując bezbronną ludność. Józef został aresztowany i odstawiony do koszar, gdzie miano go rozstrzelać. Zdołał jednak stamtąd uciec i ukrył się w lesie.

W lesie natknął się Józef na dwóch żołnierzy niemieckich, którzy go ujęli i zaprowadzili do komendatury, oskarżając o zgwałcenie młodej dziewczyny, którą w rzeczywistości sami zniewolili i zadreżrzyli na śmierć.

Józefowi nie pomogły żadne perswazyje, ani zaklęcia. Został zakuty w kajdany i odwieziony do więzienia poznańskiego, gdzie umieszczono go w jednej z cel, z jego przyjaciele, Leśniewskim, który zaczął mu opowiadać, w jaki sposób dostał się do więzienia.

W dwa tygodnie przed wybuchem wojny Leśniewski udał się w sprawach handlowych do Berlina. Ponieważ towar, który zamówił, nie był gotowy, zabawił tam nieco dłużej.

Nagle wybuchła wojna i Leśniewski utknął w drodze. Widząc, że jest z nim bardzo źle, że nie zdoła dotrzeć do Warszawy, wsiadł do pociągu, który wiozł wojsko na front.

Początkowo ukrywał się w ubikacji i dopiero w pobliżu Poznania wykrył go tam pewien oficer. Leśniewski miał przy sobie rosyjski paszport i różnego rodzaju papiery pisane po rosyjsku. Niemcy byli więc przekonani, że jest szpiegiem rosyjskim i osadzili go w więzieniu.

Chciano go nawet z miejsca rozstrzelać, ale Leśniewski, zalewając się łzami, przysięgał, że jest niewinny i starał się wyjaśnić, że to nieporozumienie, że nigdy nie miał nic wspólnego ze szpiegiem.

Cudem udało mu się udobruchać nieco oficerów i od dwóch dni wlekił go od jednego dowództwa do drugiego, nie szczczędając mu przy tym razów. Teraz zaś osadzono go w więzieniu poznańskim.

— Jestem przekonany, że nie zdołam wybrnąć z tej paskudnej historii — ciężko westchnął Leśniewski.

— Na mnie zaś rzucono inne oszczerstwo... — Józef opowiedział mu o wypadku w lesie.

— Ale skąd się tutaj bierzesz? Co się z tobą stało?

— Niestety, tego nie mogę ci opowiedzieć... — odparł Józef lekko drżącym głosem. — Wiem tylko, że popełniłem wiele głupstw, że postąpiłem bardzo źle, bardzo źle...

— Ale co uczyniłeś?

— Powiedziałem ci już... Trudno mi teraz o tym mówić...

Przez chwilę obaj milczeli. Nagle Józef zapytał:

— Czy widziałeś moją żonę po moim zniknięciu?

— Tak... na cmentarzu... na „twoim“ pogrzebie...

— Jezus, na moim pogrzebie! — zawołał Józef, zatapiając twarz w dłoń.

Znow zaległo w celi milczenie. Na okratowanym okienku usiadł szary gołąb i zajrzał do wnętrza.

— Gdyby nie wojna, — rzekł Józef, nie odrzucając dłoni od twarzy — byłbym już w Warszawie; byłbym już znowu żywym człowiekiem. A tu nagle wojna! Komu była potrzebna? Co z niej będziemy mieli?

— Żyłoby się spokojnie, cicho — westchnął ciężko Leśniewski — i nagle taka zawierucha! I dlatego, że

jakiś tam Serb zabił austriackiego następcę tronu, musi pokutować cała Europa...

— W jaki sposób można zakomunikować Wandzie, że żyję? — zawołał Józef. — Jerzy, czy wyobrażasz sobie, jaka ogarnęłaby ją radość, gdyby się o tym dowiedziała?..

— Przypuszczam, że w końcu uwolnią mnie, — starał sam siebie pocieszyć Leśniewski. — Jak tylko dotrę do Warszawy, odwiedzę twoją żonę i zakomunikuję jej tę radosną nowinę...

Oczy Józefa rozblęskły.

— Wówczas będą wiedzieli, że żyję. Na razie niczego więcej nie pragnę...

Nagle dał się słyszeć zgrzyt klucza w zamku. Otworzyły się drzwi i wywołano Leśniewskiego. Wrócił on dopiero wieczorem. Jego twarz była tak ziemista — szara, a z oczu wylazła taka rozpacz, że na jego widok Józefowi boleśnie skurczyło się serce.

— Co się stało? — zapytał Józef.

Leśniewski nie mógł jednak wymówić słowa. Z trudem opanowywał szczeniakię wzbów.



Na trzeci dzień do celi wszedł strażnik i oświadczył:

— Jerzy Leśniewski, pójdzie pan ze mną.

W końcu wykrztusił:

— Grozi mi kara śmierci... Cztery godziny mnie badano... W końcu jeden z oficerów oświadczył, że pojutrze stanę... stanę przed sądem wojennym... Kara śmierci, Józiu, kara śmierci... Jezus Maria, za co? Za co?.. — nagle Leśniewski wybuchnął spazmatycznym płaczem.

— Ciszej tam, do wszystkich diabłów! — grzmotnął pięścią w drzwi celi strażnik.

— Uspokój się, Jerzy... — pocieszał Józef płaczącego przyjaciela — nie tak szybko skazuje się ludzi na karę śmierci... Sąd na pewno stwierdzi, że jesteś

niewinny... Przecież na świecie panuje jeszcze sprawiedliwość...

Wypowiadając słowa, że „sprawiedliwość panuje jeszcze na świecie“, Józef zdawał sobie doskonale sprawę, że kłamie. Przed pół rokiem, nawet jeszcze przed miesiącem wierzył, że na świecie panuje sprawiedliwość, że za zabicie człowieka zostaje się ukaranym. Ale to, co widział w ciągu ostatnich dni, utwierdziło go w przekonaniu, że nie ma obecnie sprawiedliwości, że panuje bezprawie, że ten, kto jest silniejszy i bezwzględniejszy, może zabić bezkarnie.

Ale Józef musiał pocieszać płaczącego Leśniewskiego, pomimo, że sam znajdował się w sytuacji bez wyjścia. Taki jest już jednak porządek na świecie, że jeden nieszczęśliwy musi pocieszać drugiego.

— Mam się uspokoić, mówisz? — zawołał nagle Leśniewski. — Jak mogę się uspokoić, gdy wiem, że mnie czeka kara śmierci... Jezus kochany, zlituj się nade mną, ratuj mnie!

— A twoje wywody nie wywarły na nich żadnego wrażenia? — zapytał Józef, chcąc w ten sposób odwrócić uwagę przyjaciela od trapiących go myśli. — Jestem przekonany, że uwierzyli ci, że tylko ciebie straszą... A ty od razu bierziesz za dobrą monetę to wszystko, co mówią te lotry...

— Nie, Józiu, nie były to słowa rzucone na wiatr... Niemiec, który mnie przesłuchiwał, mówił z takim spokojem, z jakim pił herbatę, którą mu podano... Z tym samym spokojem oświadczył mi w końcu: „jest pan oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji... stanie pan przed sądem wojennym... grozi panu kara śmierci“...

— Nie mogę w to uwierzyć — rzekł Józef, pomimo, że po tym wszystkim, co ostatnio widział, nie wydawało mu się nieprawdopodobne, że Niemcy rozstrzelają Leśniewskiego.

— Czy teraz życie człowieka gra jakąś rolę? — pomyślał. — Jeszcze przed dwoma tygodniami życie ludzkie posiadało jakąś wartość, a obecnie człowiek spadł do poziomu cielęcia, prowadzonego na rzeź...

Leśniewski w ciągu całego dnia nie mógł się uspokoić. Był tak wstrząśnięty, że nie mógł nawet przelknąć ani jednego kęsa. Nie przestawał płakać, oczy jego napuchły i otchłań cierpienia rozlała się po jego twarzy.

— Józiu — rzekł w pewnej chwili — jeśli dosta się do Warszawy, a ja... — nie mógł dłużej mówić, dławili go łzy — a... ja... ja... zostanę... zaopiecz się moją żoną i dziećmi... Przyrzeknij mi to...

— Nie mów głupstw!.. — starał się go uspokoić Józef. — Wojna szybko się skończy i obaj wrócimy do Warszawy. — Ty do swojej żony, a ja do mojej...

— Oby się sprawdziły twoje słowa... — ciężko westchnął Leśniewski.

Następnego dnia Leśniewski uspokoił się nieco. Zaczął już mówić o innych sprawach i znów nalegał, aby Józef opowiedział mu, dlaczego znikł z Warszawy i nie dawał o sobie znaku życia.

— Gazety wiele o tobie pisały, a tyś się wcale nie odezwał, — dziwił się Leśniewski.

— Znajdowałem się w innym świecie, nie czytałem gazet... — a gdy w końcu dowiedziałem się o „mojej“ śmierci, było już za późno na powrót.

— Gdzie byłeś?

— Lepiej nie pytaj...

— Urowadzono ciebie?..

— Zrozum Jerzy, że bardzo mi trudno o tym mówić... To co się stało, należy już do przeszłości... i nie ma takiej siły, która by potrafiła zmienić bieg wypadków...

— Jeśli nie możesz o tym mówić, nie będę cię dręczył zbędnymi pytaniami — oświadczył Leśniewski.

Na trzeci dzień do celi wszedł strażnik i oświadczył:

— Jerzy Leśniewski, pójdzie pan ze mną.

Leśniewski zaczął silnie drżeć. Rzucił się Józefowi na szyję i zalewając się łzami, szeptał na wpół przytomny ze strachu:

— Józiu, oddaj pozdrowienia mojej żonie... pocałuj dzieci... kto wie, czy jeszcze się zobaczymy...

— No, szybciej do diabła — wrzasnął strażnik.

Złamany na duchu Leśniewski ledwie powłóczył nogami. Twarz mu zżółkła, a oczy zapadły się. Z trudem wlokł się za strażnikiem.

«Dalszy ciąg jutro»

CZYTAJCIE

ŻYCIE KOBIECE



Dobre światło zwiększa wydajność pracy!



Dobre światło jest pomocne w pracy. Stosujcie żarówki 65 Dlm, gdyż dają one dużo światła. Światło Osramówek **D** jest tanie.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.

Wszystko zawodzi...

Monotonny plusk deszczu bijącego o szyby, szara ulica ociekająca wodą, skulone postacie biegnących szybko przechodniów.

— Wit stał przy oknie i patrzył oczyma pełnymi rozpazy na nudny obraz za szybą. Beznadziejny smutek panował na dworze beznadziejna rozpacz ogarnęła jego serce.

Dzisiaj z rana widział znów Zochnę. Roześmiana i słiczna przeszła obojętnie obok niego, nie darząc go nawet spojrzaniem.

— Oddał jej wszystko co miał, gorące serce czułość bez graniczną, subtelnie zrozumienie. Czyż to jego wina, że nie mógł dać jej majątku.

— Poznali się przed rokiem na balu Akademii, ona młoda malarka na muzyk. Przez cały rok zdawało mu się, że odpowiada uczuciom na jego uszucia. Widzeli się często, jakoś mu się nie złe w ciągu tego czasu powodziło. Szereg koncertów w miastach prowincjonalnych, przynosił nie wielki, ale wystarczający dochód. Zapraszał Zochnę do kina, do eukierni. Nie były to wielkie atrakcje — ot, trochę rozrywki. Spotykała się z nim chętnie a on coraz bardziej ją uwielbiał.

— Ostatnio miał pecha. Koncerty w paru miasteczkach się nie udały, nie pokryły nawet wydatków. Frekwencja była zbyt mała, publiczność wołała bawić się na dancingu, niż posłuchać poważnej muzyki. Fundusze jego się wyczerpały. Nie było już mowy o chodzeniu z Zochną do kina lub do cukierni. Ale że było lato widywali się w parkach. W ciągu ostatniego miesiąca Zochna stała się wymawiała — przed tygodniem nareszcie przyszła, lecz zgłosiła mu niespodziankę. — Oświadczyła że jest zaręczona.

— Jak rażony piorunem słuchał i nie mógł uwierzyć. Tłumaczyła, że przecież tak musiało się skończyć, że oboje nie mają pieniędzy, że trzeba myśleć o przyszłości, że jej

narzeczony ma własne mieszkanie i dobrą posadę, że Wit musi o niej zapomnieć.

— Nie robił jej wyrzutów. Wrócił do domu zdruzgotany i myślał o jednym — Zapomniać, wyjechać. Wyjechać nie widzieć tych ulic, którymi tyle razy z nią przechodził, zobaczyć inne twarze, inne miasta. Nie dać się ogarnąć depresji. Zwrócił się do swego serdecznego przyjaciela Stasia. Ten miał pieniądze mógł mu pożyczyć. Dotąd go nigdy o nie nie prosił, teraz więc poszedł do niego pewien, że Staś mu nie odmówi, i cóż? Przyjaciel tłumaczył, mu zmieszany, że właśnie kupił nowy samochód, że chwilowo nie może znów prosić ojca o pieniądze.

— Wit skrzywił pogardliwie usta. Gdyby on był bogaty i do niego zwrócił się Staś, bodajby ten nowy wóz sprzedał, a nie odmówiłby mu pożyczki.

— Poszedł więc do ciotki, nie prosił o większą jakąś sumę, o małą sumkę na pokrycie bieżących wydatków. Ciotka wygłosiła kazanie o oszczędności, o tym że niepotrzebnie szastał pieniądze na kina i cukiernie, a w końcu odmówiła mu nawet tej drobnotki.

Reumatyzm?



TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA!

Miał już tylko kilkanaście złotych w kieszeni.

— Coraz głębsza melacholia ogarniała Wita. Co robić? Wszystko zawiodło i miłość. i przyjaźń i uczucie rodzinne. Chyba skończy z tym życiem.

— Zdecydowanym krokiem ruszył ku szafie, wyjął kapełusz. Pójdzie nad Wisłę przypatrzeć się jej szarym wodom, a może... może skoczy w te fale.

W jedynej w Piotrkowie i okolicach szczęśliwej kolekturze

Dominika Niewińskiego

w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 22

padły w ostatnim ciągnięciu IV klasy Loterii Państwowej następujące większe wygrane:

- 10.000 zł na nr. 42731, 5.000 zł na nr. 156076
- 2.500 zł na nr. 10614, po 2.000 na nr. 15210, 37869 i 115280, po 1000 zł na nr. 108198 i 155075, po 500 zł na nr. 42737, 72188, 89082, 92979, 108196 i 118607 oraz wiele mniejszych na ogólną sumę około 100.000 zł.

Szczęśliwe losy do I kl. 43 Loterii już są do nabycia. Nie zwlekaj kup los a wygrana Cię nie ominie!

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb. Legionów 11

Dzisiaj! Na otwarciu sezonu jesiennego wybrany najwspanialszy polski film, który niema sobie równego. Chłuba polskiej produkcji

WRZOS

A. Angelówna, Fr. Brodniewicz, K. Junosza - Stępowski, A. Zelwerowicz, J. Janecka, St. Wysocka, M. Cwiklińska, Mieczysław Cybulski, Wł. Grabowski. Początek o g. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł. Popoł. o godz. 3. Kapitan Taylor

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Najwspanialsza komedia sezonu, w której biorą udział Maureen O'sullivan, Allan Jones (bohater Motyla Hiszpańskiego partner Jeanette Mac Donald) oraz Bracia Marx. 800 tancerek! 300 osób orkiestry! Humor, Akcja, Wystawa, Sensacje wszystko w filmie

DZIEŃ na WYSCIGACH

Popoł. o godz. 3-jej. Cień Szanghaju. Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 października 1938 roku o godzinie 10-jej w pomieszczeniach Jędrzejczyka Piotra gm. Bogusławice, wieś Kuznecin, celem uregulowania należności wyżej wymienionego na rzecz 2 Urzędu Skarbowego w Piotrkowie, Zarządu Gminy Bogusławice, 1 Urzędu Skarbowego w Piotrkowie odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów:

- 1) krowa czarna z białym oszaczowana 150 zł
- 2) jałówka " " 100 zł
- 3) buchaj trzyletni " " 300 zł
- 4) 2 świnię roczne " " 200 zł
- 5) 6 prosiąt 3 tygodniowych " " 90 zł
- 6) 1 maszyna do szycia "Singer" 150 zł
- 7) 1 stół rozsuwany dębowy " " 30 zł
- 8) 1 etażerka ciemna " " 5 zł
- 9) 1 sofa ciemna " " 10 zł
- 10) 1 lustro w ciemnej ramie " " 10 zł
- 11) 1 szafa oszklona sosnowa " " 5 zł
- 12) 1 " dwudrzwiowa " " 5 zł
- 13) 1 bryczka na żelaznych obręczach z siedzeniami " " 120 zł
- 14) 1 wóz półtorak " " 100 zł
- 15) 1 motor na ropę w d. stanie z kompletami urządzeń i z 2 kołami napędowymi " " 1.200 zł
- 16) cysterna na ropę " " 60 zł
- 17) 1 wałec młynarski " " 200 zł

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w pomieszczeniach płatnika od godziny 8 rano do 10.

Naczelnik Urzędu: (ST. KAUCHCZEW)

— W tem rozległo się pukanie do drzwi. Weszła służąca przynosząc sublokatorowi herbatę i gazetę. Była złożona tak, że oczy jego padły na tabelę loterii.

— Fala krwi uderzyła mu do głowy. Pobiegł do biurka, pogrzebał w szufladzie po chwili wyciągnął piątkę losu i porównał numer z gazetą.

Ogarnęło go uczucie szalonej radości. Zgadza się. Wygrał 12.000 złotych. Wyjedzie zabawi się, zapomni o Zochnie, zapomni o Stasiu o ciotce. Pozbędzie się kłopotów i długów, będzie się czuł beztroško spotka inne czarujące kobiety.

— Depresja znikła. Zwracając się do zdumionej służącej zawołał:

— Pamiętaj Marysiu wszystko w życiu zawodzi i rodzina i przyjaźń i miłość. Jedyne co nie zawodzi to loterja. Zawsze możesz liczyć, że prędzej czy później wygrasz. Masz 10 złotych, idź i kup sobie piątkę losu do pierwszej klasy 43-iej Loterii Klasowej. Może już w ciągnięciu, które rozpocznie się 19 października, będziesz równie szczęśliwa, jak ja.

Dzisiaj dajemy premię

Do dzisiejszego nakładu dołączamy wszystkim abonentom naszego pisma nasz tygodniowy dodatek „Zycie kobiece”.

Kronika Tomaszowska

Gmach dla biblioteki miejsk.

Prezydent miasta p. Antoni Rączaszek odbył w tych dniach konferencję w Ministerstwie Oświaty w sprawie udzielenia kredytu na budowę gmachu biblioteki miejskiej w Tomaszowie, która rozwija się stale i mieści się obecnie w ciasnym lokalu. Ministerstwo przyrzekło udzielić wydatnej pomocy celem zrealizowania tego projektu. Koszt budowy gmachu dla biblioteki przewidziany na sumę około 100 tysięcy zł.

Odnaczenia

Wyższy urzędnik T.F.S.J. p.inż. Gurtzman i Kierownik wydziału opieki społecznej przy Zarządzie Miejskim odznaczeni

zostali srebrnymi Krzyżami Zasługi za wybitną działalność na polu niesienia pomocy i opieki dla najbardziej potrzebujących i bezrobotnych. Za długoletnią intensywną pracę w instytucjach ubezpieczeń społecznych zostali odznaczeni brązowym Krzyżem Zasługi urzędnicy tuż. Ubezpieczalni Społecznej p.p. K. Turkiewicz i P. Kędzierzawski.

Roboty publiczne do 15 listopada

Roboty publiczne w naszym mieście jak również w powiecie Brzezińskim prowadzone będą do dnia 15 listopada b. r.



Choroby zakaźne

Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Tomaszowie zanotował w ub. miesiącu następujące wypadki chorób zakaźnych: Płonica 40, błonicy 5, gruźlicy 3, krztuśca 1 i czerwonki 1.

Krwawa bójka

Wczoraj o godz. 21 powstała bójka w piwiarni Kamińskiego (Marszałka Piłsudskiego 5) między Wacławem Stawskim, (Zawadzka 134) a braćmi Janem i Wincentym Przybysz. Bójka przeniosła się na ulicę Piłsudskiego niedaleko rynku. Wszyscy byli w stanie pijanym. W czasie bójki Stawski został ugodzony nożem w plecy odnosząc przy tym ciężkie uszkodzenie ciała. Policja zlikwidowała bójkę. Stawski w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala miejskiego.

Zagubiono zaawiaczenie wojskowe wydane przez Komisję Poborową w Piotrkowie, na nazwisko Adolfa Aleksandra Fulde, które niniejszym unieważnia się.

Sklep do wynajęcia ulica Szewska, Wiadomość u gospodarza pl. Kościuski 7.

Chrześcijański Sklep sprzedaży materiałów męskich w Piotrkowie, ulica Słowackiego 28.

Zaopatrzone w najprzedniejsze materiały z fabryk Bielskich i Tomaszowskich, po przystępnych cenach. Polecając się łaskawym względom pozostajemy z poważaniem L. Stasiak i M. Gaworski.